

PROTOKÓŁ

23
57 34

Warszawa, dnia 26 października 1949 r. Sędzia Mag. Ireneu Skonieczna

....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: Śliwowska Ludwika z d. Artheimer
 Data i miejsce urodz.: 14.6.1904 w Warszawie
 Imiona rodziców: Wacław i Barbina z d. Lewalskie
 Zawód ojca: mięślnik - szewc
 Przynal. państw. i nar.: poliska
 Wzrost: 165 cm - kat.
 Wykształcenie: dwie klasy Gimnazjum Ogólnokont.
 Zawód: przy mężu
 Miejsce zamieszkania: Brzołecy 4 m/24

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Książęcej Nr. 1. Tenże dom był opuszczony przez powstańców, a Niemcy z L.U.S.-u zamierzali się wpiąć. W domu Nr. 1 przy ul. Książęcej zamieszkał takiś powstaniec. Dnia 3-go sierpnia powstańców w naszym domu nie było. Rano przedziwny ciąg niemieckie ul. Książęcej. Żeśli ktoś wyjął oknem na ulicę Niemcy zaraz zaczęli strzelać. Ludność naszego domu zentā do piwnic. Niemcy zaczęli obstrzelać granatami mieszkanie parterowe. Domy zaczęły się palić. Po pewnym czasie Niemcy weszli na nasz podwórko zaczęli strzelać w powietrze i koryce, by ludność wychodziła, gdyż dom zostanie spalony. Nie pozwolili nam nic wiać z mieszkań i wyprowadzili nas na ulicę. Tutaj Niemcy sprawdzali dowody. Jeden z żołnierzy karał nas

58

stając pod ścianą domu. Wpłynęliśmy, że Niemcy chcą nas
 rozstrzelać, gdyż nie precjo nas po drugiej stronie ulicy, le-
 żeli żołnierze niemieccy z Karabinami maszynowymi, wy-
 celowanymi w naszym kierunku. Jednak w tym czasie
 z ul. Ludowej wyprzedził oficer niemiecki, który rozkazał nas
 poprowadzić do Muzeum. Dom nasz już przonął. Później
 my dwoje przebywaliśmy w Muzeum, bez jedzenia, i spoczęliśmy na
 kamiennym posadzku. Włamanki były straszne. Dniem
 Niemcy zabrali wszystkich mężczyzn wędnych do ośro-
 dka czołgów, między innymi był zabrany mój syn 16-letni
Stanisław Śliwański. Po trzech dniach Niemcy pod ostrą
 P.C. 13. Kardel wyszła wrypskiem kobietom, i starszym
 cyznom. Ja chciałam wydobyc takie mego syna. Zos-
 tał w Muzeum między innymi mężczyznanami takie mój
 mąż. Przebywaliśmy w domu Nr. 1 przy ul. Księżycowej w mies-
 kaniach polnieckich, które nie spłonęły. Po paru dniach
 zajęli szpawalniam nas dom powstalczy, który stał w
 bliki często wypadły na Czerwikowską i Okoliczne ulice.
 Dnia 9-go września ¹⁹⁴⁴ dom nasz zajęli powstalczy z "sta-
 rówki" pod dowództwem porucznika pszd. "Kuzie".
 Dom nasz zaraz był silnie ostrzeliwany z artylerii
 z Kolu Powiatowskiego. Dnia 13-go września wykopali
 się powstalczy z kierunku Ludowej i Czerwikowskiej.
 Ludność naszego domu przeważa do L. U. 5-u. Dnia tego
~~określenie~~ potudnia został ~~zabity~~ obrucany pociskami zapo-
 lejacyymi z czołgu stojącego koło garowni przy ul. Lud-
 nej. Budynki szybko się zapadł. Z powrotem zaczęliśmy
 wynosić ^{zostali} rannych na plac przy garowni. Następnie przedli-
 my war z chłopami na teren taktyczny 55. Rakietowców.
 Stał szpital po pewnym czasie został ewakuowany, gdzie-
 -ś nie wiem, gdyż ja wraz z rodziną i kilkoma innymi
 bami ~~zabiliśmy~~ się na niewielkim stryżku ^{ai 16-go września}.
 Niektórzy wraz z Ukraińcami masowo gwałcili młode ka-
 biety. Dnia 23-go ^{września} dostaliśmy się na dworzec kolejowy pre-
 sedntem jeniec w międzyczasie kilkudziesięciu ~~zabito~~ wziętych
 po granach Jarosawy. Tego dnia wypierziono nas do Prunkowa
 Na tym protokoł zakończono i odczytano.

Śliwańska Ludmika

apl. s. J. Skowron

Protokół został
Teraz 201